

„Czarne kamizelki” okupowały paryski Panteon

14 lipca 2019

„Czarne kamizelki” nie noszą żadnych kamizelek – to kolektyw czarnoskórych imigrantów, osób „bez papierów” (dokumentów), „lokatorów ulicy”, który domaga się uregulowania pobytu „nielegalnych” we Francji. Przedwczoraj kilkaset „czarnych kamizelek” wtargnęło nagle do paryskiego Panteonu, rodzaju świeckiej świątyni, gdzie chowa się „wielkich Francuzów”. Spektakularną manifestację przerwała policja.



Paryski Panteon to mniej więcej odpowiednik naszego Wawelu, tyle, że w Panteonie rzadko trafiają się szczątki polityków: w podziemnych kryptach spoczywają m.in. Wolter, Jan Jakub Rousseau, Wiktor Hugo, Maria Skłodowska-Curie, Emil Zola. To były osiemnastowieczny kościół, który Wielka Rewolucja Francuska przemieniła w ekskluzywny cmentarz, stojący pośrodku Dzielnicy Łacińskiej. Dziś to popularna atrakcja turystyczna.

Kiedy przedwczoraj wczesnym popołudniem tłum osób przebywających we Francji nielegalnie zajął nawet główną Panteonu, zaskoczona policja ograniczyła się do ewakuowania nieco przestraszonych turystów. Manifestanci niczego nie uszkodzili, nie zeszli do krypt, ale z miejsca zaznaczyli, że nie wyjdą, dopóki ostatni z nich nie otrzyma „papierów”, które zalegalizują ich pobyt. Byli wśród nich świeżo przybyli zza Morza Śródziemnego, ale większość, pochodząca z byłych francuskich kolonii w Afryce, to ludzie przebywający we Francji nielegalnie od lat. Na dłuższą metę brak „papierów” czyni zwykłe życie nieznośnym, skazuje na wykorzystywanie w pracy na czarno i nierzadko na bezdomność.

„Czarne kamizelki” walczą o „dach dla wszystkich”, protestują

przeciw deportacjom, a przedwczoraj sprawę dokumentów chcieli omówić bezpośrednio z premierem. Edouard Philippe nie miał jednak zamiaru pojawiać się w Panteonie, ograniczył się do przypomnienia na „Twitterze”, że „Francja jest państwem prawa”, co zakłada „poszanowanie reguł prawa pobytu”. Ok. 17:00 policja wezwała manifestantów do opuszczenia budynku i po krótkiej naradzie wszyscy wyszli. Część z nich została otoczona dla sprawdzenia dokumentów. Po aresztowaniu pierwszych 37 osób, doszło do przepychanek i pałowania, dziesięciu manifestantów zostało rannych.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu